Nr. 233. Lwów, Środa dnia 22. Sierpnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Filiberta op.
Jutro: Filipa b.
Pojutrze: Bartłomieja ap.

Grecko-katolickie.
Lawrentya.
Jewpła.
Fotya mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), bażaty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 03 m.
Zachód „ o 7 g. 03 m.
Barometr 760. Pogoda zmienna.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

O demoralizującej agitacji przedwyborczej w Sniatyńskiem donoszą bliższe szczegóły do *Diła* następujące: „Agitatory *polskiego* (*Diło* musi zawsze głupstwo palnąć. Po co uogólniać postępki indywidualne, z którymi żaden poczciwy człowiek nie ma nic wspólnego i owszem protestuje przeciwko nim. Przyp. *Kurjera)* kandydata p. Moysy, rozwinęli nadzwyczajną agitację i uwijają się na wszystkie strony, aby pozyskać lud wódką, piwem, kiełbasą i drehlami (studzienina). P. Moysa nie wstydził się nawet zaprosić do spółki żydów najpospolitszego gatunku, którzy już niejednokrotnie byli w konflikcie z kodeksem karnym. Na szczęście jednak nie wszyscy włościanie słuchają słodkich słów tych podłych agitatorów i nie bardzo lękają się pogróżek nawet tych ludzi, których mundur cesarski powinien powstrzymać, aby nie występowali jako agitatorowie“.

Drugi korespondent do tego samego dziennika pisze:

„Głównymi agitatorami p. Moysy są: sekretarz starosty p. Wagner, lustrator powiatowy p. Linde i osławiony Jankiel Szafer z Załuża, znany oszust wiejski, indywiduum najpodlejszego gatunku, ale co prawda sprytny i ruchliwy żyd.

Ci agitatorowie wraz z liczną szajką pejsatych i rogatych pomocników i podpomocników rozwinęli w całym powiecie szeroką agitację za p. Moysą, a niektórzy z nich używają takich środków, na jakie władze nie powinne obojętnie patrzeć. Oto naprzykład: Ck. starostwo zasądziło niedawno wójta z Dr. za jakieś przewinienie paszportowe na karę pieniężną 2 zł. Temu wójtowi powiedział jeden z agitatorów: „Wy wiecie najlepiej, ile złego może zrobić starosta wójtowi, przypomnijcie sobie ino karę, na jaką was starosta niedawno skazał, a pamiętajcie, że nie jedna kara nad wami wisi. P. starosta może wam tak dojechać, że nietylko wójtowstwo, ale i świat wam będzie nie miły. Otóż pamiętajcież o tem dobrze, aby prawybory w waszej wsi zostały tak przeprowadzone, abyście na wyborców waszych spuścić się mogli i na tego razem z nimi głosowali na kogo ja każę. Nie słuchajcie więc nikogo prócz mnie, a gdy tak postąpicie jak ja każę, wówczas nałożona niedawno na was kara pieniężna zostanie zniesioną“.

Umieszczamy te żale *Diła*, ażeby nie solidaryzować się z agitacją tego rodzaju za „polskim“ kandydatem, jak opisują korespondenci do tego pisma, ale z tych wszystkich opisów wynika, że za p. Moysą agitacja jest mocno rozwiniętą, a zwolennicy kandydatury ks. Hamoraka są zupełnie bezczynni, co najwięcej zdobywają się na jęki i żale babskie, które do żadnego rezultatu nie doprowadzają. Wyborów artykułami dziennikarskiemi i skargami, choćby najzupełniej uzasadnionemi nie przeprowadzi się, ale należy rozwinąć czynność równą przeciwnej partji, a przeciw nadużyciom występywać z energją wolnych obywateli na miejscu, a nie za pomocą korespondencyj. Tymczasem ten sam korespondent do *Diła* donosi już zrezygnowany „że przy słabej, a raczej żadnej agitacji za ks. Hamorakiem, uda się agitatorom p. Moysy wybór jego przeprowadzić“. Po czyjej więc stronie będzie wina, jeżeli zwolennicy ks. Hamoraka umieją tylko narzekać, a do żadnego czynu nie są zdolni, że p. Moysa wyjdzie z urny wyborczej? Będziecie potem pioruny rzucać na „polską agitację“ — a nie przyznacie się do tego, że jesteście niedołęgami.

Analogicznie ma się rzecz i w okręgu Rudki-Komarno. Stamtąd również donoszą do *Diła*, że Rusini nic nie robią, a korespondent wzywa już na pomoc „Narodnej Rady“, aby wysłała delegata, któryby przeprowadził zgodę na jednego kandydata. Czy i temu winna „polska agitacja“.

VI. Zjazd leśników.

Kołomyja 20. sierpnia. Telegraficzne doniesienie o przyjęciu polskich leśników w Kołomyji, jakoteż o toku obrad zjazdu, wymaga pewnych uzupełnień. Kołomyja zgotowała miłym gościom swoim serdeczne przyjęcia.

Już w przededniu otwarcia zjazdu rozpoczął się niebywały ruch w Kołomyji. Każdy nadchodzący pociąg przywoził uczestników zjazdu, których komitet na dworcu przy muzyce orkiestry miejskiej witał i odprowadzał do przeznaczonych mieszkań. Wieczorem liczba gości przybyłych wynosiła już z górą 80. Reszta przybyła dziś pociągami porannemi, tak, iż liczba uczestników przy rozpoczęciu posiedzenia sięgała do 100 osób.

Powitanie odbyło się w niedzielę wieczorem w sali kasyna miejskiego, którą zamieniono przy pomocy artysty-malarza p. Michalskiego w prawdziwe muzeum leśno-łowieckie.

Tu wśród dźwięków dobrze wymusztrowanej muzyki miejskiej, która przygrywała naprzemian polskie i ruskie pieśni, ochoczą gawędką bawiono się do późnej nocy.

Nazajutrz o godz. 9. rano rozpoczęły się obrady, których rezultaty podałem wam telegraficznie. Sprawozdanie to uzupełniam podaniem dosłownem pięknej mowy burmistrza Kołomyji p. Asłana, którą polskich leśników powitał:

„Przezacni panowie! Włożono na reprezentację gminną miły i zaszczytny obowiązek powitania panów imieniem miasta, które wybraliście dla swoich obrad.

Witamy więc panów! A zarazem niech nam wolno będzie tutaj już podnieść, że nietylko mieszkańcy tego grodu, lecz wszyscy dobrze myślący obywatele całego kraju baczną zwracają uwagę na wasze prace i z żywem zajęciem śledzą każdy szczegół w rozwoju waszego towarzystwa, z którem łączą uczucia radości i wielkie nadzieje.

Bo i jakżeż nie cieszyć się wami panowie? Czyż podobne oprzeć się radosnemu uczuciu na widok tak potężnego zastępu naszych leśników, naszych własnych polskich leśników, skoro jeszcze tak żywo tkwi w naszej pamięci barbarzyńska gospodarka lasowa obcych przybyszów, której ofiarą padła znaczna część naszych najpiękniejszych lasów!

Lasy nasze i wyście panowie nasi! a z tem podniosłem uczuciem, łączymy nadzieję lepszej przyszłości dla naszych lasów, które ochronicie przed bezrozumną i nieracjonalną gospodarką obcych spekulantów.

I w tej błogiej nadziei wołamy szczerem sercem raz jeszcze: Witajcie! i szczęść wam Boże w pracy podjętej w tak szlachetnych celach“.

Przemówienie to przyjęto żywemi oklaskami i okrzykami na cześć gości. Odpowiedział, jak to już doniosłem, krótko lecz serdecznie prof. Strzelecki i zakończył okrzykiem na cześć stolicy Pokucia, życząc jej rozwoju i pielęgnacji miłości bratniej i cnót narodowych. — Główne uchwały zjazdu są już wam znane.

Co do fundacji imienia zacnego wiceprezesa towarzystwa, prof. Henryka Strzeleckiego, sprawa to nie nowa. Jeszcze w r. 1878, gdy obchodzono uroczyście 40-letni jubileusz prof. Strzeleckiego, zawiązał się komitet celem założenia pamiątkowej fundacji jego nazwiska. Sprawa wlokła się jakoś bez życia i dla urzeczywistnienia jej dotychczas prawie że nic nie zrobiono. Na wniosek p. Gostyńskiego, który stan sprawy zgromadzeniu przedstawił, uchwalono jednomyślnie, aby w przypadającą w tym roku 50-letnią rocznicę pracy zawodowej profesora Strzeleckiego sprawę tę sprowadzić na drogę należytą.

Po przemówieniu pp. Gizowskiego i Dobrzańskiego zapadła uchwała następującej treści: Zjazd uchwala w uznaniu zasług położonych przez Henryka Strzeleckiego około krajowego gospodarstwa lasowego utworzyć imienia jego fundację stypendyjną i poleca komitetowi złożonemu z pp: Romana Potockiego, dra Małachowskiego, Staneckiego, Makarewicza i Hirscha, zająć się dalszem zbieraniem składek i dołożyć wszelkich starań, aby fundację stypendyjną w życie wprowadzić“.

Powiadomiony o uchwale tej dr. Strzelecki przez p. Gizowskiego, który tej części obrad przewodniczył, dziękował do łez niemal wzruszony. Okrzykom na cześć zacnego jubilata nie było końca.

Następnie nastąpił znakomicie opracowany odczyt p. Jana Ligmana: Sprawozdanie z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności o szkodach przez zwierzynę wyrządzanych, o środkach przeciw chorobie sosny (strząska), o cenach drzew na pniu, oraz składach użytku i popytu i konkurencji węgla. W niezwykle ożywionej dyskusji skonstatowano, że szkody przez sarny są znaczniejsze w uprawach sztucznych niźli naturalnych.

Obrady przerwano o 1. w południe, poczem gremialnie o godz. 4. zwidzano szkołę garncarską, zostającą pod wzorowem kierownictwem prof. Krycińskiego, gdzie podziwiano uznania godne wyroby przemysłu krajowego.

O 5. popołudniu rozpoczęły się dalsze obrady. Nastąpił odczyt ck. zarządcy p. Leona Krokowskiego „O odnowieniu lasów dębowych i użytkowaniu dębiny“, nad którym wywiązała się żywa dyskusja. Głos zabierali pp: Hirsch, Zeńczak, Tyniecki, Kowalski, Skowroński, Ligman i Beer.

Reasumując dyskusję przewodniczący zaznacza, że dębina musi być pod ochroną prowadzoną, ażeby się udała. Wieczorem odbyło się w kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie, połączone z produkcją choralno-wokalną, poczem nastąpiła ochocza zabawa z tańcami.

W sprawie ważnej list z Warszawy.

III. We wspomnianym już kalendarzu lwowskim „Rok 1881“, w którym jest opis Muzeum Polskiego w Rapperswilu, powiedziano jest na str. 36: „że przy tem Muzeum jest sformowany wydział pomocy naukowej, któremu na wykształcenie młodzieży polskiej zapisał szlachetny Krystyn Ostrowski, poeta, wojownik i tułacz 300.000 fr.“ Jakkolwiek ten artykuł napisany jest przez P. B. urzędnika (dawniej) w muzeum, to jednak przytoczona z niego wzmianka jest z gruntu fałszywa, ponieważ śp. Krystyn Ostrowski umierając, zapisał cały swój majątek nie dla żadnej innej instytucji, tylko dla Muzeum polskiego w Rapperswilu. Owszem to jest dobrze wiadomo, że śp. Ostrow-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL 1889

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od 10tej rano do 10tej wieczór
Wstęp 50 ct.
W czwartki, niedziele i święta **30** cent.
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda **Wiedeń** Prater
od 14. maja do 31. października 1888
Wieczór *elektryczne* oświetlenie

wartości złr. **25.000**
Główna wygrana
Losy WYSTAWY przemysłow. tylko **50 ct.**

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

Nowy Zakład wychowawczo-naukowy
dla dziewcząt
AMALII d'ENDEL
otwiera się z dniem 1. Września 1888 r. przy ulicy św. Mikołaja l. 13. w parterze.

W tymże zakładzie udzielać się będzie obok języka polskiego jako wykładowego — gruntowna nauka języka francuskiego — zaś główna uwaga skierowaną będzie na gruntowną naukę języka niemieckiego.

Wpisy codziennie od godziny 11—1 i od 4—6.

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

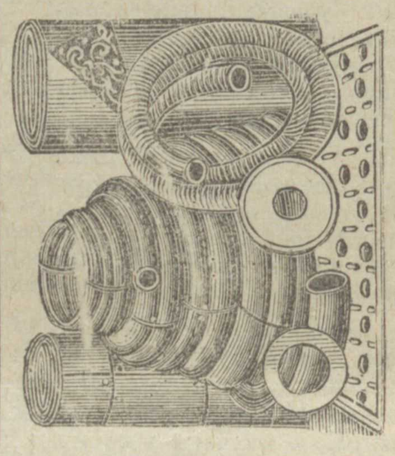

Węże gumowe
z wkładkami bawełnianemi lub wewnątrz z spężyną dla browarów i gerzelń.
Węże konopne
wewnątrz gumowane do wodociągów, sikawek ogniowych i ogrodowych.
Węże czarne z gumy patentowanej do spuszczenia piwa i wina.
Płyty gumowe
z wkładkami bawełnianemi, mosiężnemi lub bez.
Płyty asbestowe, Pakunki federweisowe, Sznury, Kule, Wentyle i Pierścienie gumowe
poleca
Magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Ciągnienie 1. Września 1888.
Główna wygrana zł. 150.000 w. a.
PROMESY
na Losy kredytowe z roku 1858
sprzedaje po **5** złr.
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

Dla pp. Cukierników i prywatnych!
Na kompoty znane gruszki **„Orlantówki“** kopa, 60 sztuk 70 cent. do 1 złr. **Gruszki muszkatelki** kosz 5 kilogr. 1 złr. 20 centów.
wysyła włosko-tyrolska owocarnia
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Notarjusz w Bóbrce poszukuje **kandydata** notarjalnego z kilkuletnią praktyką, pierwszeństwo dla egzaminowanych. Zgłosić się natychmiast.

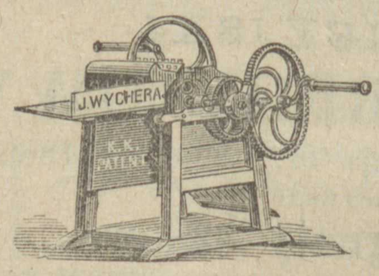

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie
ulica Grodecka l. 47.
Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

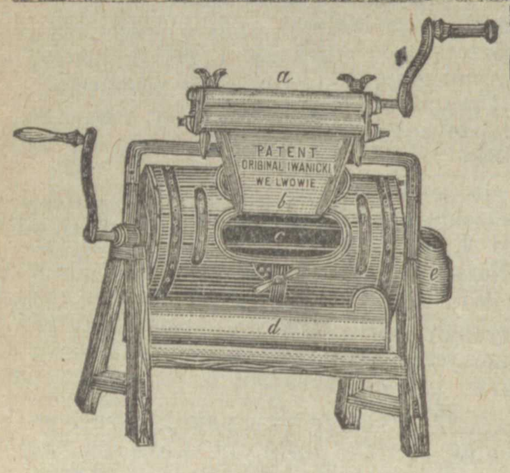

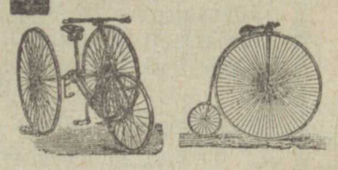

Welocypedy
dla chłopców
od 13 do 20 złr.

Maszyny do szycia
Singera nożne od 36 do 60 złr.
Singera ręczne od 32 do 48 złr.

Maszyny do prania 45 złr.
Wykrętacz 15 złr.

Zakład ś. p. St. hr. Skarbka dla sierot i ubogich w Drohowyżu poświadcza, że maszyna do prania „Patent Original Iwanicki“ z fabryki p. Iwanickiego, mechanika we Lwowie była w Zakładzie przez ośm dni w użyciu na próbę, w ostatnim dniu przy generalnej próbie wyprała młoda dziewczyna od godziny 9tej rano do godziny 6tej wieczór **nadzwyczaj czysto i bez najmniejszego uszkodzenia 340**, słownie trzysta czterdzieści sztuk mieszanej bielizny zakładowej.

Przy ścisłem obliczeniu okazuje się **300%** oszczędności.

Co z przyjemnością poświadczamy.

Drohowyże dnia 4go Lipca 1888.

Brzozowski m. p. dyrektor zakładu.
Runka m. p. naczelnik warstatów.
Stroński m. p. rachmistrz zakł.
Hr. Skarbek m. p. kurator fundacji.
Eugenjusz Osadziński m. p. kasyer zakładu.

Bank rolniczy we Lwowie.

przyjmuje na rzecz swoich członków zamówienia na oryginalną pszenicę banatkę, niemniej krajową banatkę z pierwszego zbioru, żyto szampańskie, szwedzkie i inne nasiona do siewu jesiennego i dostawia takowe w miarę zapasów po najumiarkowańszych cenach.

Dyrekcja.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

dusze przepadły. Nie jest też wrogiem pana hr., gdyż żąda, aby imię jego nie było nadal brukane w sposób dotychczasowy.

Stowarzyszenie im. Staszica.

Zaprojektowane w r. 1885 przez śp. Dobrzańskiego stowarzyszenie pod nazwą „Zakonu Staszica“, mające na celu krzewienie oszczędności w społeczeństwie i ofiarności na cele publiczne narodu, nie przyszło do skutku z powodu trudności organizacyjnych.

Natomiast myśl rzuconą podjęła Wielkopolska, i teraz mamy pierwsze sprawozdanie z początków zawiązanego tam stowarzyszenia.

Założone dnia 21. stycznia rb. w Poznaniu przez pp. I. Klateckiego. J. Starkowskiego i Fr. Krysiaka Towarzystwo „Staszyc“ wytknęło sobie za cel szerzenie słowem i czynem zasad filantropji, oszczędności, życia towarzyskiego i pouczania się według zasad Staszyca.

Jakkolwiek działalność Towarzystwa podczas pierwszego półrocza jego istnienia w czworakim tym kierunku się rozwijała, mogła ona w kierunku filantropijnym dla braku odpowiednich funduszów być tylko względną i ograniczoną. Towarzystwo ma jednak nadzieję, że dobre swe chęci wnet będzie mogło w czyn zamienić i że tym sposobem urzeczywistni się jego nadzieja naśladowania wielkiego Staszyca także w czynieniu dobrze swym braciom i bliźnim.

Postanowiwszy według zasad Staszyca szerzyć zasady oszczędności, przyjęło Tow. uchwałę, według której zaleca się członkom Towarzystwa: 1) ograniczać się w wydatkach, a nadewszystko w przyjemnościach, jak zbytkownych ubiorach, w używaniu trunków itp.; 2) składać zaoszczędzone pieniądze w kasach oszczędności; 3) prowadzić ścisły dzienniczek dochodu i rozchodu; 4) nie robić lekkomyślnie niepotrzebnych długów; 5) być apostołami oszczędności i wstrzemięźliwości tj. gdzie się tylko da, szerzyć ich zasady.

Do rozbudzenia życia towarzyskiego pomiędzy członkami przyczyniły się nie mało, zwłaszcza latem stosunkowo bardzo regularnie urządzane wspólne przechadzki, na których pielęgnowano śpiew, muzykę i deklamację. Część swych posiedzeń poświęca oprócz tego Towarzystwo zabawie towarzyskiej, jakkolwiek za zasadę sobie wzięło nie urządzać żadnych zabaw publicznych. Nadto uchwalono wydać śpiewniczek dla Towarzystwa, zawierający najwięcej przez członków używane piosnki

Najdodatniej przedstawia się w ubiegłem półroczu działalność Towarzystwa pod względem naukowym. Każdy członek zobowiązanym jest w oznaczonym czasie mieć na posiedzeniu odczyt, wykład lub referat, przy czem obrać sobie może temat dowolny z jakiejkolwiekbądź dziedziny wiedzy ludzkiej. Z kolei wygłosili członkowie Tow. następujące odczyty lub referaty: 1) p. Fr. S. Krysiak: Staszyc jako polityk, uczony i filantrop; 2) p. Ign. Klatecki: a) Jak lud wyobraża sobie czarta? b) Wincenty Pol, jego życie i pisma; c) o obchodzie Sobótki; 3) p. Józef Starkowski: O Rogalinie; 4) p. Bernard Milski: Dla czego przemysł polski tak mało się rozwija? 5) p. Wł. Tomaszewski: a) O przywróceniu Prus do Polski; b) O oszczędności; 6) p. Ludwik Broekere: Chopin i jego utwory muzyczne; 7) pan Joachim Sołtys: a) Z historji i tradycji miasta Kępna; b) Kruświca i ruiny nadgoplańskie; 8) p. Edwin Jahnke: Historja opery; 9) p. Stefan Koraszewski: Pan Tadeusz jako epopeja narodowa. Wszystkie odczyty i referaty opracowane były gruntownie i wywołały za każdym razem nader pouczającą dyskusję.

W miesiącu marcu rb. urządziło Towarzystwo dwa odczyty publiczne. Członek p. Klatecki miał odczyt o poezji ludowej, a członek pan Starkowski o dorocznych obrzędach ludu polskiego, z szczególnem uwzględnieniem Wielkopolski.

Odczyt członka p. Krysiaka o Staszycu staraniem czł. Towarzystwa ogłoszony został najprzód w „Tygodniku Przemysłowym“, a następnie wyszedł w osobnej odbitce nakładem drukarni „Dziennika Polsk.“.

Celem pobudzenia członków do tem większej pracy duchowej Towarzystwo zaprowadziło album, w którem każdy członek przynajmniej raz do roku umieścić winien własną oryginalną pracę jakiejkolwiekbądź treści.

Nie potrzeba chyba dodawać, że poza życiem w Towarzystwie członkowie równie troskliwie dbali o spełnianie obowiązków publicznych i tak wzięło Towarzystwo udział w pogrzebie śp. Wierzbińskiego, a poszczególni uproszeni do tego członkowie byli także pomocnymi przy urządzeniu letniej zabawy dla dzieci.

Członków liczy Towarzystwo obecnie tylko 20, z których 5 zamiejscowych.

W skład zarządu wchodzą: Klatecki Ignacy jako przewodniczący, Starkowski Józef jako zast. przewod. i skarbnik, Sołtys Joachim jako sekret. i Milski Bernard, Tomaszewski Władysław i Koraszewski Stefan jako radni. Z małych jednak posiłków bywają wielkie przy wytrwałości.

Niektóre sprawy krajowe.

Uszkodzenia, zrządzone przez tegoroczną powódź zatorową w wałach nadwiślańskich, zostały już naprawione, a koszta tej naprawy, jak donosi lwowski korespondent *Czasu*, wynoszą 50.378 zł., z których skarb państwa pokrył na mocy tegorocznej ustawy państwowej 49.000 zł., resztę zaś fundusz krajowy. Na konferencji odbytej w namiestnictwie, w której brali udział ze strony Wydziału krajowego marszałek krajowy i członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński, porozumiano się co do rozdziału zapomóg pomiędzy poszczególne dotknięte powiaty. I tak otrzymały powiaty krakowski i łańcucki po 2.000 zł., wielicki i bocheński po 1.000 zł., brzeski 878 zł. Nadto otrzymały bezwrotny zasiłek z funduszu krajowego powiaty tarnobrzeski 5.000 zł., brzeski 1.622 zł., wreszcie przyznano znaczniejsze zasiłki dwom właścicielom większych posiadłości w powiecie brzeskim, którzy przez tegoroczną powódź cały prawie inwentarz stracili. Wyszczególnione powyżej zasiłki mają powiatowe władze polityczne w porozumieniu z autonomicznemi częścią rozdzielić między potrzebujących doraźnego wsparcia, częścią użyć na wykonanie robót publicznych, przy którychby ludność mogła znaleść odpowiedni zarobek.

Na podstawie wniosków kuratorji upoważnił Wydział krajowy dyrekcję krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach do wprowadzenia z nowym rokiem szkolnym nauki języka niemieckiego i francuskiego, jako przedmiotów nadobowiązkowych.

Instruktor założonej niedawno w Żywcu krajowej szkoły dla wyrobu zabawek z drzewa otrzymał odpowiedni zasiłek z funduszu krajowego na zwiedzenie tego rodzaju fabryki w Altmünster w Górnej Austrji, którą wzorowo kieruje sam właściciel Franciszek Pesendorfer.

Na Dunajcu pod Stróżami i na Sanie pod Krzywczą wykonane będą znaczniejsze ochronne budowle wodne, których koszt pokryje w jednej trzeciej części skarb państwa, a w jednej trzeciej skarb krajowy. Brakującą jednę trzecią część ogólnych kosztów zobowiązali się pokryć przylegli właściciele.

KRONIKA.

Kongres konserwatorski w Krakowie. W gabinecie archeologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego odbył w sobotę posiedzenie komitet, zawiązany celem obmyślenia programu przyjęcia członków kongresu konserwatorów monarchii, zapowiedzianego do Krakowa na połowę września. Jak wiadomo, w skład komitetu wchodzą, prócz przedstawicieli grona konserwatorów galicyjskich, także delegaci Rady miasta. Na posiedzeniu sobotniem, któremu przewodniczył prof. dr. Łepkowski, a w którem wzięli udział pp. konserwatorowie: Smolka, Tomkowicz i Demetrykiewicz, tudzież delegat Rady miasta p. Chyliński, zastanawiano się nad programem przyjęcia i rozkładu czasu gości, którzy kilka dni w Krakowie zabawią i będą zapewne zwiedzali zabytki i pomniki miasta oraz okolicy. Postanowiono porozumieć się jeszcze co do szczegółów z komisją centralną w Wiedniu, która zjazd zaprojektowała. Poruszono między innemi także myśl urządzenia w czasie kongresu wystawy materjałów konserwatorskich do zabytków polskich się odnoszącej, a złożonej ze zdjęć oryginalnych budynków i pomników naszych, fotografij, rysunków, widoków, tudzież publikacyj naukowych w tymże samym zakresie. Myśl ta, zdaniem naszem, nader szczęśliwa, może bardzo doniosłe mieć znaczenie dla konserwacji naszych zabytków sztuki i pamiątek i sądzimy, że znajdzie gorące poparcie ze strony posiadaczy wspomnionych materjałów, którym w tej sprawie należałoby najwłaściwiej zgłaszać się do gabinetu archeologicznego w uniw. jagiell. (Collegium novum.)

Nadzwyczajny awans w armji. Zastępcami oficerów mianowani kadeci przy pułkach pieszych: Mrazek Jan 9, Schmidt Karol 56, Huth Hermann 80, Josch Alojzy 56, Czech Aleksander 58, Pascha Antoni 80, Mayer Juljusz 77, Balzar Hugo 55, Kobliżek Adolf 45, Bochdalek Jan 9, Urbanek Franciszek 80, Sobota Franciszek 9, Jarosz Wiktor 10, Plefka Adolf 10, Domiczek Wiktor 57, Horaczek Józef 40, Mainx Franciszek 13, Bogner Ryszard 95, Hueber Wiktor 10, Schneider Fryderyk 95, Szczęsnowicz Stanisław 80, Wessely Karol 9, Patzak Józef 77, Keller Franciszek 40, Centner Henryk 10, Żiak Jan 15, Hofman Juljusz 58, Kristinus Karol 95, Degelmann Józef 40, Riedel Robert 20, Letz Rudolf 15, Wawrżinka Oskar 9, Bartmański Ludwik 100, Sommeregger Hugo 95, Trabert Józef 41, Strzałkowski Władysław 74, Heinecke Karol 95, Berg Fryderyk 77, Świętochowski Wiktor 91, Kolb-Frankenheld Karol 90, Seifert Antoni 89, Mayer Karol 77, Krtek Orlafeld Emil 45, Mally Mieczysław 95, Czerwenka Józef 30, Wagner Adolf 90, Hruby Adolf 90, Wróblewski Stanisław 95, Popper Artur 80, Stankiewicz Bronisław 66, Badovinac Leopold 89, Slusarczuk Eugen 24, Rück Rudolf 80, Szyszkowski Emanuel 45, Markus Hugo 55, Werner Jerzy 95, Fasching Franciszek 77, Pitterling Antoni 20, Christof Rudolf 95, Reiter Kazimierz 15, Gautsch Wacław 55, Ragette Rudolf 20, Marcelli Rudolf 40, Pettrich Wincenty 89, Sorger Józef 95, Prinz Karol 15, Schustler Rudolf 13, Klenk Jerzy 9, Laube Eugenjusz 20, Herzan Benedykt 58, Lübbe Ludwik 80, Müller Jan 13, Linde Mieczysław 24, Pavek Oskar 15, Piechura Wojciech 9, Linhard Karol 13, Mauthner-Zgórzyński Józef 57, Trzciński Wincenty 9.

Kadetami mianowani przy bataljonach strzelców: Beranek Karol przy 4. batalionie strzelców, Kerous Prokop przy 30. batalionie strzelców.

W kawalerji mianowani zastępcami oficerskimi: Springen Maksymilian przy 11. pułku ułanów, Höring Alfred przy 6. pułku dragonów.

Kadetami: Latzel Adolf przy 3. pułku ułanów, ks. Sułkowski Edgar przy 6. pułku huzarów, Wurdinger Adolf przy 10. pułku dragonów, Pospisil Ernest przy 11. pułku drag., hr. Romer Benjamin przy 1. pułku ułan., Cisar Maksymilian przy 10. pułku drag., br. Pereira-Arnstein August przy 6. pułku drag., br. Karaisl-Karais Karol przy 10. pułku drag., Gerlich Albert przy 11. pułku ułanów.

W artylerji zastępcami oficerskimi mianowani: Riebesam Fryderyk z 1. dywiz. bater. c. i Kindermann Karol z 21. dzwiz. bater. c.

Kadetami: Jericka Józef przy 21. dywiz. bater. c., Festner Rudolf przy 22. dywiz. bater. c., Harasek Franciszek z 22. dywiz. bater. c., Braun Antoni przy 6. bater. artyl. fort., Hannusch Jakób przy 11. pułku artyl., Bażan Władysław przy 1. pułku artyl., Röcker Adolf przy 11. pułku artylerji.

Za duszę śp. dra. Zygmunta Węclewskiego, profesora i b. rektora uniwersytetu lwowskiego, zmarłego

---

— Tylko dalej kopać, tylko dalej! — mówił do Żłobickiego — w tych wypadkach trudno oznaczyć dokładnie, jak z cyrklem w ręku, gdzie właściwie skarb leży ukryty. Może być omyłka w mapie, albo w wytyczeniu granicznej linji lasu.

— O, bardzo proszę, co do tego pozwol pan, że ja będę odpowiedzialny za własną robotę! — przerwał mu z urazą pan Edward, w którym duma niedoszłego inżyniera uczuła się dotkniętą — gdyby to pierwszy lepszy partacz, powiatowy jaki geometra robił, nie zaprzeczałbym panu, ale mnie można wierzyć, mój panie. Ja albo się biorę do rzeczy i coś umiem, albo się jej nie dotykam nawet. Na tym punkcie nie znasz mnie pan jeszcze, panie de Farre...

Mimo to wszystko cała praca, całe kopanie na nic się nie przydały.

Litkiewicz, który się miarkować zaczął, skubał wąsy, ramieniem podrzucał, oczyma mrugał i spluwał swoim zwyczajem, a pod nosem mruczał:

— Przysięgam Bogu, nowy bzik, nowy bzik!... Licho przyniosło tego Francuza, żeby do reszty przewrócił w głowie dziedzicowi. Pszenica była jak las, a ten ją na paszę żąć każe. Ciekawy jestem, co będzie w sierpniu, kiedy po nią Sirbelgold przyjedzie.

Dał sobie jakoś pan Edward wytłumaczyć, że najlepiej będzie poczekać do żniw, kiedy z pola sprzątną i wtedy dopiero prowadzić dalej poszukiwania, a tymczasem niech sobie zboże spokojnie rośnie, a robotnicy niech kończą gorzelnię, do której już aparaty zaczęto zwozić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ani grosza wprzód nie chciał zapisać na Muzeum, dopóki ono urzędownie nie zostało uznane przez rząd szwajcarski. Uznanie to nastąpiło w r. 1881, a testament i śmierć Ostrowskiego zaraz w następnym roku 1882 miały miejsce.

Co więcej, p. hr. Plater odebrał ten spadek w imieniu Muzeum, a nie w imieniu instytucji pomocy naukowej w Zürichu. Bankier Rotschild, u którego śp. Ostrowski lokował te pieniądze, wydał je też na mocy poświadczenia urzędników Muzeum i członków jego dyrekcji, a nie na mocy poświadczenia członków Pomocy naukowej w Zurichu. Sąd też w Losannie, gdzie umarł Krystyn Ostrowski, zażądał przedstawienia uznania Muzeum w Rapperswylu przez rząd szwajcarski, jako dowodu, że Muzeum jest stroną prawną, zdolną do przyjęcia zapisów i darowizn.

Dla nas jednak Polaków najważniejszą będzie rzeczą: że śp. Ostrowski w swym testamencie zapisuje cały swój majątek dla Muzeum polskiego w Rapperswylu i że dopiero dochody od tej własności Muzeum, każe używać na stypendja dla Polaków pobierających wyższe wykształcenie gdziekolwiek za granicą. P. hr. Plater tymczasem nie zważając na testament, fundusz po Ostrowskim nie uważa za muzealny, a tylko za należący do Instytucji Pomocy naukowej w Zurichu. Nie robi on to bez celu, ma on to w tem swoje osobiste widoki, jak to zobaczymy dalej.

Tej instytucji Pomocy naukowej założonej jeszcze w 1865 r. w Zurichu, musimy także w krótkości skreślić dziwne dzieje. Początkowo prezesem jej był p. Walder, a wiceprezesem tylko p. hr. Plater. Członkami zaś dyrekcji pp. Zeuner, Landolt, Homberger i Orelli, wszystko osoby poważne i bardzo szanowane w Szwajcarji. Z początku na sprawozdaniach podpisywali się wszyscy, później zaś tylko dwóch członków. P. Plater i p. Landolt, którzy potem zrobili krok dalej jeszcze, podpisując się tylko obydwa z tytułem „w imieniu zarządu“, który następnie zmalał aż do jednej osoby p. Platera, który się już sam teraz podpisuje. Czemu się dawni członkowie wraz z prezesem usunęli, niewiemy, lecz nie trudno się domyśleć. P. Walder w 2 lata po założeniu tej instytucji, usunął się od jej przewodnictwa, inni członkowie kolejno w przeciągu lat 9 z niej zniknęli, tak, że od r. 1876 pozostał się w końcu sam jeden tylko hr. Plater, tytułując się zarządem Pomocy naukowej Zurichu“ co już najlepiej pokazuje, jak to musi być ślicznie prowadzona ta Pomoc naukowa, pod której jednak pretekstem, tak może się ulotnić majątek zapisany przez śp. Kr. Ostrowskiego, jak się to już stało z funduszem kapłanów polskich wywiezionych na Sybir i tyloma innemi funduszami przechodzącemi przez ręce pana hrabiego.

P. hr. Plater niezmiernie się lubi tytułować „Zarządem“ — tak, że w swej osobie łączy już aż trzy zarządy, jako to:

1) zarząd Pomocy naukowej w Zurichu;

2) zarząd Pomocy dla księży polskich na Syberji;

3) zarząd Muzeum polskiego w Rapperswylu.

Czytelnik z daleka sądzący o tych tytułach, myśli sobie, że każdy z tych zarządów składa się z pewnej liczby członków, odbywających co czas pewien posiedzenia i z biur stosownych. Takby być koniecznie powinno. Tymczasem każdy z tych trzech zarządów składa się z jednej i tej samej osoby tylko, mianowicie z p. hr. Platera, który do pisania listów używa biednej wdowy (Polki) pani M. pełniącej wśród służby niemieckiej rolę niby sekretarza do polskiej korespondencji u pana hrabiego.

W imieniu tych trzech zarządów p. hr. Plater zbiera składki, narzekając przytem ciągle na brak poparcia i ofiarności, naturalnie nieskładając żadnego rachunku z dochodów i rozchodów, gdyż do tego przez całą swą gorliwą 50-letnią służbę narodową pokazywał zawsze wstręt nieprzełamany, a więcej jak podejrzany i zwykle cechujący malwersacje.

Instytucja Pomocy naukowej w Zurichu nigdy nie była urzędownie uznaną przez rząd szwajcarski, stąd też nie może żadnych jako osoba prawna odbierać legatów. Z tego też nawet powodu, gdyby już wola śp. Kr. Ostrowskiego objawiona w testamencie nie miała być wykonaną, to i tak jeszcze p. Plater niema najmniejszego prawa samowolnie pozbawiać tytułu własności Muzeum narodowe w Rapperswilu i przenosić ten tytuł na imię Pomocy naukowej w Zurichu.

O rozdawaniu stypendjów z funduszu śp. Ostrowskiego przez p. Platera możnaby komedje pisać, taka tu jest arbitrainość w rozdawaniu tych stypendjów, taka tajemniczość w rachunkach, wyraźnie zła wola, a to wszystko w chęci jak najmniejszego wydania, a to pomimo licznych zbieranych protestów młodzieży polskiej kształcącej się za granicą.

Procenta od zapisu śp. Kr. Ostrowskiego pobierane, przecięciowo wynoszą 10.600 franków rocznie, z których dopiero we dwa lata po podjęciu kapitału p. hr. począł wydzielać stypendja. Cóż się więc stało panie hr. z procentami za dwa pierwsze lata? — Cóż jednak mamy mówić o procentach, kiedy pan Plater, wyobrażenie wszelkie przechodzi, co za kręcenia robił z samym kapitałem. Naprzód w żaden sposób niechciał publicznie ogłosić testamentu Ostrowskiego, aż dopiero w rok potem ciekawi zdoławszy wydobyć urzędową kopję jego tę ogłosić drukiem i stąd przeszła ona do dzienników w kraju. Potem p. Plater robił tajemnicę, gdzie się znajduje cały ten kapitał, aż dopiero krzyki i nalegania publiczne zmusiły go, że choć nie cały kapitał, lecz pewną część umieścił w zurichskim banku. — Pozwól sobie powiedzieć panie hr. Wład. Platerze, że koroną całej Twej gorliwej przez przeszło 50 lat służby dla narodu jest ta sprawa legatu śp. Ostrowskiego, która już nie podejrzenia, lecz fakta złej woli przedstawia.

W całej tej sprawie idzie przedewszystkiem, żeby kapitał pozostały po Ostrowskim uchowany był od zguby. Spadek ten po Ostrowskim wynosił w gotowiznie 465.157 franków 80 ct. Z tego rząd kantonu Vaud wziął wedle swych praw ogromny procent spadkowy, bo prawie czwartą część całego spadku wynoszący, mianowicie 113.697 franków 70 ct., koszta postępowania spadkowego wynosiły także z parę tysięcy, pozostalo zatem na własność Muzeum w Rapperswylu około 350.000 franków. Oprócz kapitału pozostały po śp. Ostrowskim różne rzeczy, wiele wartujące, z których wszystko co kosztowniejsze przepadło, między innemi srebra, fortepian 15.000 franków wartujący itd. Mogłoż być inaczej, skoro p. Plater zamiast którego z Polaków zostawić do spisu rzeczy i ich dozoru, zostawił wszystko do wiernych rąk najemnym robotnikom, którzy też co mogli pousuwali, a jest mocne podejrzenie, że i z gotówki coś znaleść musieli. Oto jest gospodarka p. hr. Platera. Nie można tego kłaść jednak wcale na karb niedołęstwa pana hr., lecz złej woli. Niektóre bowiem ruchomości po śp. Kr. Ostrowskim pozostałe p. Plater zamiast odesłać do Muzeum w Rapperswylu, jakto zrobił z mniej cennemi, przewiózł wprost do siebie, do Bendlikonu. Nie chciał więc mieć świadka i kontrolera i dla tego wystawił ruchomości pozostałe na rozdrapanie, dając sam pierwszy przykład tego.

Pytamy się teraz pana hr. Platera, gdzie cała ta suma z zapisu śp. Ostrowskiego ulokowana — na czyje imię i na jaki procent? Nadto żądamy dokładnych rachunków z użycia procentu od tej sumy na stypendja.

Co do rozdawnictwa stypendyj, to przedewszystkiem ta szczególniejszego rodzaju dyktatura p. Platera musi się przecie już raz skończyć. Niechże p. Plater prezyduje, ale przynajmniej czterem osobom wybranym z ludzi poważnych, niezależnych, a przytem dobrej opinji używających i Polaków, jako znających nasze stosunki. Niechże jednak ci Polacy nie mieszkają na końcu świata, gdyż na posiedzenia nie będą mogli przybywać. Prócz tego nicby nie szkodziło, gdyby choć z para Szwajcarów jeszcze przybranych było. Nie byłoby to trudnem znaleść nawet w Szwajcarji odpowiednich na członków Polaków, zwłaszcza pomiędzy tymi, których pan hr. uważa za nieprzyjaciół Muzeum lub swoich. Ktokolwiek bowiem domaga się złożenia rachunków i prowadzenia instytucyj polskich, jak należy, p. hr. go zaraz ogłasza za nieprzyjaciela rapperswylskiego Muzeum lub swego. Istotnie cokolwiek tylko pan hr. zrobi lub powie, to tak jest wszystko przewrotnem, kręte, złą wolę okazujące!... Jeżeli ktoś petępia podobne postępowanie, to właśnie jest przyjacielem Muzeum, bo nie chce, aby jego fun-

---

13)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Ciąg dalszy).

Panu Edwardowi czarne drwi drgały, jak Jowiszowi, który ma okrutną ochotę piorunami cisnąć, ale nie śmie; ironja pani Tomiry dogryzała mu zanadto, tem więcej, że w tem wszystkiem, co mówiła, była przykra, ale niestety najprawdziwsza prawda, koląca w oczy nielitościwie.

— Pani to samo powtarzasz, co moi kochani sąsiedzi trąbią za mojemi plecami — wybuchnął — oni to robią przez zawiść, przez obskurantyzm, gniewa ich, że ktoś śmie myśleć i robić inaczej od nich, że się ktoś rusza, gdy oni w miejscu stoją lub drepczą ciągle w zamkniętem kółku. Ja w jednym małym palcu mam więcej od nich wszystkich rozumu i energji...

— I zarozumiałości — wtrąciła pani Tomira.

— I zarozumiałości, niech i tak będzie! ale ja mam prawo być zarozumiałym.

— W takim razie świat ma prawo śmiać się z pana.

— Dużo sobie z tego robię, byle mi w oczy się nie śmiał.

— A za plecami mu wolno?

— Nie widzę tego.

— Wygodna filozofja.

— Pani masz dar doprowadzać mnie do wściekłości!

— A widzisz pan, i mimo to wszystko chciałbyś się ze mną ożenić.

Zerwał z pasją kilka liści dzikiego wina, które się pięło po słupkach werandy, zmiął je, potargał, rzucił w powietrze i chciał coś odpowiedzieć, ale się zaciął, i nagłym ruchem zwrócił ku alei ogrodowej, wieczornym zmierzchem już zakrytej.

Potrzebował ochłonąć z irytacji, w jaką go ta rozmowa wprawiła; tak się kończyły zwykle wszystkie dyskusje jego z panią Tomirą, której ostatnim, najbardziej drażniącym argumentem był głośny śmiech.

— Cha, cha, cha!... — prześladowało go z werandy — uciekasz pan z placu boju?... a wróćże na herbatę, gdy się umitygujesz, Achillesie; to nie po rycersku dać czekać kobiecie.

— Słowo honoru pani daję, że...

Zatrzymał się nagle, zawrócił, zbliżył szybko do werandy i nie dokończył.

— Że?... no?... że wyzwę panią na pistolety, prawda? — dokończyła za niego, powstawszy szybko i wpatrując mu się w oczy ze śmiechem. — Będziemy się strzelali; pan wiesz, że mojem marzeniem mieć kiedy w życiu pojedynek. Położyłabym pana trupem na miejscu, i świat wdziałby żałobę po zabitym genjuszu... Tymczasem podaj mi pan ramię i chodźmy do salonu.

Wyciągnęła ku niemu swe zgrabne, ale muskularne rączki, na których ani jeden pierścionek nie połyskiwał i dodała:

— Lubię pana, kiedy się tak rozindyczysz... O, o!... a już zaraz całować — zawołała, wyrywając mu dłoń, którą namiętnie do ust zaczął przyciskać — przed chwilą byłbyś mnie pan zjadł ze złości, a teraz przez czułość gotoweś mi połknąć obie ręce i udławić się niemi. Dajże pan pokój.

Pan Edward promieniał radością i szczęściem, twarz mu się rozpogodziła, jak słońce po grożącej nawalnicy, która przemknęła bez śladu.

— Ach, jak pani umiesz znęcać się nademną! — westchnął boleśnie, przyciskając do piersi ramię gospodyni, kiedy wchodzili do salonu.

IV.

Skopano całe pszeniczne pólko, przewrócono ziemię motykami raz i drugi od miedzy do miedzy, ale oprócz kilku złamanych podków i zbutwiałych kości końskich, nie znaleziono nic takiego, coby na ślad skarbu naprowadzić mogło.

Przyniesiono wprawdzie panu Edwardowi kilkanaście blaszek rdzą zjedzonych, które de Farre uznał za mundurowe guziki i z nich wywnioskował, że niechybnie trafiono blisko miejsca, na którem najwidoczniej zatrzymywało się wojsko francuskie.

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

ścią wichru, miotającego naokół kłęby siana, garście słomy, szczątki porwanych z korzeniami drzew i budowli, owitego w tumany piasku i kurzawy, przy blasku błyskawic i huku porunów był, pomimo całej swej grozy, imponująco wspaniały.

Trzęsienie ziemi w Bukareszcie i w okolicy miasta zauważano dnia 19. bm. o godz. 7. rano. Trzęsienie było silne, ale krótkotrwałe.

Pomnik Gordona. Na Trafalgar Square w Londynie rozpoczęte zostały roboty około pomnika jenerała Gordona. Posąg, dzieło rzeźbiarza Thorneycroft, odsłonię ty zostanie 15. września rb.

Mianowania. Starszy inżynier Józef Braunseis został mianowany radcą budownictwa a inżynier Józef Sare starszym inżynierem w Galicji.

Darowanie kary. Cesarz darował 92 więźniom resztę kary, jaką mieli odsiedzieć. Z tego przypada na zakład karny dla mężczyzn we Lwowie 12, w Stanisławowie 10, w Wiśniczu 3, i na zakł. karny we Lwowie dla kobiet 9.

P. Gustaw Fischer urządza we Czwartek dnia 23. bm. w sali Kasyna miejskiego Wieczorek humorystyczny. W programie między innemi będzie po raz pierwszy: „Pan Odgrywalski“ figura z życia i „Moryc“ kelner z hotelu pod „Zielonem drzewem“.

Dostawy dla armji. D. 26. bm. odbędzie się w kancelarji lwowskiej „Izby rękodzielniczej“ posiedzenie komisji konsorcyjnej, przez 3. „Wiec“ rękodzielników wybranej, celem uchwalenia projektu statutu założyć się mającego Stowarzyszenia, dla objęcia dostaw dla armji; tudzież wniosków co do zorganizowania Towarzystwa.

Kto więcej cierpiał? Wszak byłeś wczoraj na weselu u B.?

— Byłem.

— Cóż, czy nie ubolewasz nademną? musiałem przemawiać trzy razy: do nowożeńców, do stryja i do gości.

— A ja to wszystko przecież musiałem wysłuchać i nie narzekam!

Teatr literatura i sztuka.

Pożyteczne wydawnictwo zapowiada Drukarnia Związkowa w Krakowie: „Niemieckie „Geschäfts- und Vormerk-Blätter“ rozpowszechniły się w Galicji tak dalece, iż rok w rok rozchodzi się ich w Galicji 2500 egzemplarzy. Usiłowania wyparcia tego niemieckiego wydawnictwa z kraju naszego nie powiodły się głównie dla tego, iż dotychczasowi wydawcy zaniedbali zawczasu zawiadomić publiczność o swojem wydawnictwie i tak zwane „Zapiski“ wydawali zbyt późno, już w chwili, kiedy prawie we wszystkich rękach znajdowały się niemieckie wydania.

„Liczba egzemplarzy, jakie rozsprzedaje w Galicji niemieckie wydawnictwo, wykazuje najlepiej potrzebę takich notatek. Również nie potrzebujemy wykazać, iż niemieckie wydawnictwo nie może odpowiadać w zupełności potrzebom naszego społeczeństwa. Postanowiliśmy zatem w tym roku wydać *Raptularz na rok 1889*, który zawierać będzie wykaz feryj sądowych, podział godzin, zapiski na każdy dzień roku, rachunki dochodów i wydatków miesięcznych, zestawienia roczne, skale stemplowe, tabelę należytości stemplowych w sprawach hipotecznych, najważniejsze przepisy stemplowe, tabelkę do obliczania procentów zwykłych i składanych, tabelę porównawczą monet, będących w obiegu, wykaz ciągnień efektów loteryjnych, przepisy pocztowe i telegraficzne itp. Pragnąc aby nasz Raptularz był prawdziwie użytecznym, oddaliśmy opracowanie osobom fachowym i praktycznym. To też zapewnić możemy, iż wydawnictwo nasze, jeżeli nie przewyższy, to dorówna w każdym razie niemieckiemu wydawnictwu tak co do praktycznej i wewnętrznej treści, jak i co do zewnętrznej formy. Ustalona reputacja wspomnianej drukarni daje gwarancję rzetelnego wykonania zobowiązań. Raptularz ten wydamy i rozeszlemy już w pierwszych dniach października bieżącego roku. Mamy nadzieję, że Publiczność Polska nie omieszka poprzeć to polskie wydawnictwo i licznemi zamówieniami utrwali byt przedsiębiorstwa. Prosimy zatem o przesłanie zamówienia najdalej do dnia 1 września b. r. Cena egzemplarza oprawnego w drodze prenumeraty 30, cena księgarska egzemplarza oprawnego 40 ct.“

Henryk Siemiradzki, kończy obecnie wielkich rozmiarów obraz treści mitologicznej. Najnowsze to dzieło naszego artysty, ukaże się podobno najpierw publiczności warszawskiej w salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, a następnie dopiero powędruje w świat szeroki.

Na międzynarodowej monachijskiej wystawie sztuk pięknych sprzedano dotąd, jak donoszą monachijskie *Neueste Nachrichten* przedmiotów sztuki za 600.000 marek. Popyt jest ciągle bardzo znaczny i niewątpliwie przy końcu wystawy, suma sprzedażna dojdzie do miliona marek. W Salonie paryskim sprzedają rocznie przecięciowo tylko za 200.000 fr. rzeźb i obrazbw. Na wystawie monachijskiej najwięcej dzieł sprzedali Niemcy, niemałym wszakże popytem cieszą się również dzieła artystów holenderskich, włoskich, belgijskich, francuskich i austrjackich.

Przewodnika gimnastycznego *Sokół* (organ Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę nr. 8. z sierpnia. Treść: Hygiena żywienia się (c. d.) Kilka uwag hygiecznich o jeździe na welocypedach i nadmiernie wioślarstwie. Cwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d.) Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Władysław Smolka (wspomnienie pośmiertne.) Urywki hygieniczne. Kronika.

Nowe czasopismo fachowe. W Warszawie p. M. Romiszowski rozpoczyna w październiku rb. wydawnictwo *Sportu*. Program obejmuje w dziale specjalnym sprawy wyścigów i hodowli koni, myśliwstwo, rybołowstwo, wioślarstwo, gimnastykę, szermierkę, welocypedystykę i gry towarzyskie, w dziale zaś literackim: fejleton powieściowy, sztuki piękne, kronikę towarzyską, heraldykę i mody. Działy specjalne powierzone zostały wytrawnym znawcom i amatorom, w dziale zaś literackim i artystycznym przyrzekły współpracownictwo pierwszorzędne nasze siły pióra i ołówka. Nowe pismo ma sobie napoczątek obiecaną nowelę myśliwską Sienkiewicza, wiersz Gomulickiego, studja ornitologiczne hr. Kazimierza Wodzickiego, rysunki Andriolliego, Fałata, Alfreda Kowalskiego, Wolskiego i innych. Rzeczy specjalne zajmą około trzech czwartych tekstu, pozostała zaś część poświęcona będzie rzeczom literackim, trzymanym przeważnie w tonie lekkim. Oprócz numerów miesięcznych, koncesja pozwala nawydawanie dodatków okolicznościowych, które ukazywać się mają po każdych wyścigach, większych polowaniach, regatach itp.

Nowa powieść Juliusza Verne. Nie ma prawie miesiąca, w którymby dzienniki nie doniosły o tajnej ucieczce dzieci z domu rodziców, celem zakosztowania przygód w podróży po krajach dalekich, a nawet przyjemności życia pustelniczego Wycieczki te kończą się zazwyczaj na najbliższej stacji kolejowej, gdzie nowego Robinsona rodzice najczęściej w zapale powstrzymują i odwożą do domu. Trudno zaprzeczyć, iż pochop do takich podróży daje młodzieży obfita już biblioteka powiastek Juljusza Verne, która znów z drugiej strony umysły mniej wrażliwe i przedsiębiorcze poucza. Obecnie mamy przed sobą nową powiastkę tegoż autora, która znów zdolną jest zachęcić młodzież do Robinsonady. Tytuł tej powiastki opiewa: „Dwa lata wakacyj“. Treść jej jest nieco odmienną od treści poprzedniczek. Autor wprowadza nas od razu „in medias res“, bo na mały okręt, płynący na pełnem morzu. Okręt ten przeznaczony na wycieczki dla uczniów pensjonatu Charmana w Auckland, nie posiada osady, znajduje się bowiem na nim tylko 15 chłopców, liczących od lat 8 do 13. W czasie burzy okręt ten rzucony na olbrzymi parowiec, a następnie uniesiony przez orkan w pobliże odludnej wysepki na oceanie, rozbija się o skałę, a chłopcy, jeden Amerykanin, dwu Francuzów i dwanaście Anglików, szczęśliwie ratują się na wyspę. Kiedy burza ustała, rozbitki spostrzegają statek swój wbity na skałę, a w nim wszelkie zapasy żywności, broń białą, rewolwery i municję, a nawet ubrania. Z początku obierają mieszkanie na okręcie, ale z czasem robia wycieczki w głąb wyspy. W czasie jednej z takich wypraw udało im się odkryć jaskinię, w której napotkali na ślady ludzkie. Istotnie mieszkał tam kiedyś rozbitek francuski. Pomiędzy sprzętami, jakie pozostawił, znajdowała się także i dokładna mapa wyspy. Przy jej to pomocy chłopcy zbadali całą wysepkę i odkryli rzekę, płynącą od odkrytej jaskini do punktu, w którym znajdował się ich okręt. Jaskinia była wygodną, więc nowi Robinsowie wszystkie sprzęty i zapasy przenieśli z okrętu na zbudowaną przez nich tratwę i przewieźli je do dawnego schronienia rozbitka francuskiego, gdzie też obrali sobie mieszkanie. Jak dzieci, wiedli oni odtąd ze sobą częste spory i staczali nawet boje zacięte do czasu, kiedy wybrany przez nich na naczelnika kolonji Amerykanin Gordon, zaprowadził ład i karność pomiędzy nimi. Odtąd też starsi chłopcy zaczęli uczyć swych towarzyszów geografii historji i matematyki. Trwało to przez całą zimę. Na wiosnę zaczęli chłopcy przygotowywać wielką wyprawę na zachód. Na tem kończy się tom pierwszy nowej powieści Juljusza Verne — drugi znajduje się jeszcze na warsztacie autora.

O ile dawne powiastki tego pisarza były pouczające, o tyle najnowsza budzi interes tylko jako zgrabne opowiadanie. Młodzież nie nauczy się z niej nic, jak chyba tylko, w jaki sposób najskuteczniejsze walki z towarzyszami staczać może. Drugi tom będzie może lepszy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 21. sierpnia. Akt fundacyjny, tyczący się utworzeniu fundacji jubileuszowej im. cesarza Franciszka Józefa dla młodzieży polskiej i ruskiej w zakładach wojskowych, otrzymał zatwierdzenie cesarskie i został publikowany.

Ministerstwo handlu zakomunikowało radom nadzorczym kolei węgiersko galicyjskiej i węgierskiej kolei zachodniej, że rząd ma zamiar tor kolei, położony na terytorjum austrjackiem, wziąć pod własny zarząd.

Tulon 21. sierpnia. W arsenale tutejszym zniszczył pożar wielkie zapasy wojskowe i marynarskie.

Wiedeń 22. sierpnia. Na wczorajszej giełdzie dalszy spadek znaczny. Kredyty notowano w końcu 312.90, złotą rentę węgierską 101.

Koło Payerbach (w N. Austrji) młody 27-letni hr. Kaunitz spadł z muła tak nieszczęśliwie, że od razu się zabił. Był to jedynak i dziedzic miljonowej fortuny ordynackiej hr. Albrechta Kaunitza, członka Izby panów.

Przygoda ta stała się w willi siostry hrabiego księżnej Maizzy Hohenlohe. Młody Kaunitz pomagał nasamprzód siostrzeńcom swoim jeździć na mule, a potem sam dosiadł muła, i ten go zrzucił.

Królestwo portugalscy wybierają się dziś do Monachium. W Bawarji bawi obecnie cesarzowa austrjacka z arcyks. Walerją, mianowicie w zdrojowisku Kreuth.

Berlin 22. sierpnia. Car przysłał Wilhelmowi swój portret z podpisem „na pamiątkę pięknych dni, spędzonych w Peterhofie“.

Köln. Ztg. usiłuje wmówić, że dwudniowa wizyta Crispiego we Friedrichsruhe będzie miała charakter czysto prywatny.

National Ztg. przychodzi do przekonania, że Francuzi dzisiejsi wcale nie są wojennie usposobieni.

W Hamburgu 13 krokodylów, przeznaczonych do menażerji Hagenbecka (tego samego, którego słonie narobiły niedawno w Monachjum tarapaty) uciekło ze statku i dało nura do Łaby. Policja ostrzega, aby się nikt nie kąpał w rzece.

Rzym 21. sierpnia. *Tribuna* donosi, że odwiedziny Crispi'ego we Friedrichsruhe mają na celu, przygotować kongres dla „uregulowania“ sprawy bułgarskiej, poczem „mocarstwa pokojowe“ zażądają ogólnego rozzbrojenia, a gdyby Francja (!) odmówiła, natenczas może (!) wybuchnie wojna.

Londyn 21. sierpnia. Zmarł tu deputowany Henryk Richard, wielki apostoł ligi pokojowej (London-Peace-Society).

Wiadomości polityczne.

Lwów 21. sierpnia. W obec zbliżającej się sesji sejmowej Wydział krajowy przygotował szereg sprawozdań.

Departament gminny wnosi: projekt do ustawy organizacji pisarzów gminnych; sprawozdanie o wniosku dra Skałkowskiego, w przedmiocie zmiany ustawy o zakładaniu ksiąg hipot.; projekt zmieniony ustawy dla sług; sprawozdanie o administracji 1-miljonowym funduszem na budowę koszar wojskowych; projekt ustawy budowniczej dla wsi.

Departament gospodarstwa krajowego, przedkłada: sprawozdanie o stanie szkół rolniczych w Dublanach, Czernichowie, Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach; sprawozdanie o popieraniu przedsiębiorstw meljoracyjnych; sprawozdanie z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Departament oświaty przedkłada: projekt ustawy o przymusowem zabezpieczeniu budynków kościelnych i plebańskich od ognia; sprawozdanie o wniosku dra Madeyskiego w przedmiocie biura kodyfikacyjnego; projekt statutu emerytalnego dla urzędników krajowych i zakładów krajowych; sprawozdanie o stanie fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY najskuteczniejszy aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

19. sierpnia 1887, odbędzie się żałobne nabożeństwo jutro (23. bm.) o g. 9. zrana w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Wpisy do szkół. Wpisy uczenric na rok szkolny 1888/9 odbędą się w 6 klasowej szkole żeńskiej im. Piramowicza, umieszczonej w gmachu teatralnym I. piętro od ulicy Skarbkowskiej, w dniach 29., 30. i 31. bm. Równocześnie z wpisami do sześciu klas, odbędą się także zapisy na I. i II. kurs nauki dopełniającej.

Wpisy uczennic do 6-klasowej szkoły żeńskiej im. Konarskiego, odbywać się będą 29. 30. i 31. bm. w ratuszu na II. piętrze od godziny 9.—11. przedpołudniem i od 3.—5. po południu. Równocześnie odbywać się będą zapisy na kurs nauki uzupełniającej.

Prezydent Simonowicz po powrocie z urlopu z dniem 20. bm. objął na nowo urzędowanie w ck. wyższym sądzie krajowym.

Muzyka „Harmonji“ pod dyrekcją kapelmistrza swojego p. Pistla, grać będzie dzisiaj w środę (22. bm.) w ogrodzie miejskim. Początek o godzinie pół do 6. po południu.

Równocześnie w tym samym ogrodzie i o tej samej godzinie zapowiedziała produkcję muzyka wojskowa pułku 9. Prawdopodobnie tedy pp. kapelmistrze zechcą się porozumieć ze sobą co do grania utworów programowych na przemian.

Znaleziono pugilares na wałach Hetmańskich dnia 20. bm. z kwotą 8 złr. Właściciel niech się zgłosi do stowarzyszenia „Gwiazdy“ ul. Frańciszkańska nr. 7 w godzinach od 7.—10. wieczór.

Arcyksiążę Rudolf ma przyjechać dnia 15. września na polowanie na jelenie do Podlutego w dobrach gk. metropolitalnych koło Perehińska. Ponieważ droga górska z Perehińska do Podlutego znachodzi się w złym stanie, wydział powiatowy w Dolinie uchwalił dnia 16. bm. na naprawę tej drogi 1000 złr.

† Ks. Teodor Kulczycki, gk. prob. w Terli, w dekanacie starosolskim, zmarł dnia 16. bm. w 82. roku życia a w 53. roku kapłaństwa. Zmarły brał udział w powstaniu r. 1831.

W szkole rolniczej w Czernichowie rozpocznie się półrocze zimowe d. 15. września.

Lekarza miejskiego potrzebuje Dolina i ofiaruje na razie 300 złr. płacy. W krótkim czasie jednak emolumenta jego będą polepszone, albowiem założony zostanie szpital powiatowy.

Podstęp. P. J. G. obywatel ziemski, dosyć często we Lwowie przebywający, w tych dniach otrzymał miłą niespodziankę. Niespodzianką tą był wyrok, skazujący go na zapłacenie 300 złr. z wekslu, noszącego na sobie datę, w której znajdował się za granicą, a zatem żadnych pieniędzy tu w naszem mieście pożyczać nie mógł. Zrazu myślał, iż to jest mistyfikacja, albo też niecna chęć wyzysku, gdy jednak udał się do sądu, przekonał się, iż podpis jego jest najautentyczniejszym. Fakt był tem ciekawszym, że mniemany dłużnik pieniędzy na weksel nigdy nie pożyczał, raz jeden tylko chciał wziąć 300 zł. na kilka dni, ale ponieważ mu nadeszły pieniądze z domu, zamiaru tego zaniechał. Po głębszym dopiero namyśle p. G. przypomniał sobie, że przed rokiem, w chwili właśnie, gdy mu pieniądze były potrzebne, spotkał we Lwowie kolegę, który często do niego przychodził do hotelu, a pewnego razu pożyczywszy sobie na wieczne nieoddanie garnitur ubrania i kilka koszul, nie pokazał się więcej. Prawdopodobnie blankiet wekslowy znajdował się w kieszeni żakietu i wraz z nim został zeskamotowany a obecnie, jako niemiłe przypomnienie tej przykrej chwili, przychodzi konieczność dołożenia jeszcze 300 zł. za nieuczciwego przyjaciela. Poszukiwania tego ostatniego przedsięwzięte przez p. G. nie dały żadnego rezultatu. Wpadł on jak kamień w wodę.

Przepadł bez wieści. Donosiliśmy przed sześciu tygodniami o zniknięciu z domu rodzicielskiego, 12. letniego ucznia Tadeusza Matjaszkiewicza, zamieszkałego pod l. 13, przy ulicy Żulińskiego. Stroskana matka czyniła już wszelkie poszukiwania tak we Lwowie jak w okolicy, a mimo zawiadomienia policji o ucieczce, chłopca dotychczas jeszcze nie odnaleziono. Przepadł więc jak kamień w wodę, co tem jest szczególniejsze, iż uciekinier nie miał najmniejszych pieniędzy przy sobie. Chłopak ma na lewej skroni bliznę, pochodzącą od rany.

Pozory łudzą. Świat handlowy placu Krakowskiego poruszony został niezwykłym faktem. Uważana przez wszystkich za bardzo ubogą, niejaka Ruchla S., handlująca owocami, przed paru dniami wydała za mąż swoją córkę za zamożnego kupca, mającego dość znaczny handel bławatny przy ulicy Kazimierzowskiej. Wszyscy dziwili się nawet temu związkowi, córka bowiem S. jest brzydką i już nie młoda. Zagadka jednak została wyjaśnioną, gdyż Ruchla S. dała swojej córce posagu 12.600 gld. w gotowiznie, które wczoraj zięciowi u jednego z tutejszych notarjuszów wypłacone zostały. Panna młoda mieszkała dotąd w jednej izdebce i przesiadywała w małym kramie owocowym. Wieść o tem pomiędzy tutejszymi młodymi handlarzami, a kandydatami do stanu małżeńskiego, zrobiła wielką sensację i dzisiaj wszyscy żałują, iż sobie zawsze lekceważyli rudą Laję S. Żal po niewczasie.

P. Erazm Jerzmanowski, jak się dowiaduje *Nowa Reforma*, zakupił w Krakowie znaczną liczbę dzieł polskich pisarzy dla powiększenia biblioteki „Czytelni polskiej w Nowym Jorku“. Czytelnia założona i utrzymywana przez pana Jerzmanowskiego liczy już około 1500 dzieł.

P. Piotr Krokiewicz, aptekarz, otrzymał koncesję na otwarcie składu materjałów aptecznych w Krakowie.

Magazyny zbożowe banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie zostały podobno we czwatek tj. 16. bm. sprzedane Wydziałowi krajowemu za 118.000 zł. na składy zboża i spirytusu.

Zapis. Dzienniki warszawskie donoszą, iż śp. Józef Sporny zapisał w testamencie majątek swój wynoszący od 50 do 60 tysięcy rubli na rzecz Towarzystwa ogrodniczego w Warszawie. Legat jest obciążony dożywociem na rzecz wdowy, pobierać mającej pewien procent, przewyżka zaś ma być używaną na zwiększenie kapitału, który przejdzie w posiadanie Towarzystwa dopiero po ustaniu dożywocia. Żadnych po za tem wskazówek testament zmarłego nie obejmuje, obdarowane więc Towarzystwo samo rozstrzygnie, czy z legatu zostanie założony ogród na wyłączny jego użytek, czy też ogród publiczny, z któregoby całe miasto korzystać mogło. Jako wykonawców testamentu zmarły wskazał prof. Jerzego Aleksandrowicza i p. Edmunda Jankowskiego. Testator wyraził tylko życzenie, aby na jego pamiątkę w ogrodzie tejże fundacji zasadzono jedno drzewko.

Pożądana popularyzacja. Bardzo dobry sposób popularyzowania swoich znakomitości, wymyślił któryś z fabrykantów woskowych zapałek włoskich — umieszczając po jednej ich stronie portret któregoś ze sławnych i zasłużonych mężów — z drugiej zaś podając jego streszczoną biografię. Żeby tak u nas który z fabrykantów zapałek krajowych, nietylko woskowych, lecz i zwykłych zdecydował się naśladować ten pomysł wyborny! Byłby to niewątpliwie najpraktyczniejszy i nieomylny sposób obznajamiania z działalnością ludzi zasłużonych, a po części może i z dziejami społeczeństwa przez nich reprezentowanego — takich nawet, którzy nigdy ani historji ani żadnej zgoła książki nie czytają i do rąk nie biorą. Historja i biografia, zadawane w tak małych dozach, spożyteby zostały przez szeroki u nas jak i wszędzie ogół konsumentów zapałek chemicznych!

Mieszkania w wagonach. Z Kowla na Wołyniu donoszą *Kur. warsz.* Za ciekawą ilustrację działalności zarządu kolei nadwiślańskiej, posłużyć może fakt następujący: Zarządowi zachciało się naraz odrestaurować na stacji tutejszej jeden z domów, zamieszkanych przez urzędników, że jednak ci pod gołem niebem mieszkać nie mogą, kazano im wprowadzić się do wagonów. Cóż robić, urzędnicy, nie chcąc utracić posady, muszą być powolni poleceniom władzy i mieszkać w wagonach przez dwa miesiące, tak długo bowiem potrwa restauracja domu. Nieprawdopodobne a jednak...“

Włosy Napoleona I. Na wystawę starożytności w Warszawie nadesłano zabytek z czasów pierwszego cesarstwa. Piękna, ściśle stylowa rama bronzowa, zamyka w sobie trzy medaljony. Pierwszy, bity za czasów konsulatu, dokoła podobizny posiada napis: Amour du peuple français, pour le premier consul. Attentat a la vie de Bonaparte, 3 Nivose, an 9 de la republique. Drugi medaljon wyobraża cesarza z napisem: Napoleon le grand. Środkowy zawiera pasmo włosów Napoleona, ofiarowanych przez niego bar. Marchand.

Antisemici w Berlinie. W zeszły piątek odbyło się w Berline zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez antisemitów. Na zgromadzeniu tem dr. P. Foerster w długiej mowie tłómaczył potrzebę istnienia stronnictwa antisemitów i cele, do jakich oni dążą. Program antisemitów — mówił dr. Foerster — jest nietylko negatywnym, ale także i pozytywnym. Antisemityzm domaga się stanowczego postępowania w wielu kwestjach spornych, jest on niemieckim i narodowym i dlatego antisemici niemieccy stronnictwu swemu nadadzą nazwę „narodowo-społecznego“ (deutsch-social.) Dalej twierdził dr. Foerster, że żydzi powinni być antisemitom wdzięczni za to, że starają się o przyspieszenie rozwiązania kwestji żydowskiej. „Dwie drogi prowadzą do rozwiązania tej kwestji — mówił Foerster—najprzód droga reform społecznych, popieranie warstw produkujących, wieśniaków, robotników i rzemieślników, połączone ze zwalczaniem wielkich mocarzy pieniężnych. Jeżeli ten sposób pośredni nie wystarczy, trzeba będzie chwycić się bezpośredniego, tj. zniesienia emancypacji żydów. Zacząć zaś należy od reformy ustawodawstwa. Ale też i antisemici winni zmienić trochę swój sposób postępowania i zamiast układać wielkie, daleko w przyszłość sięgające plany, winni ograniczyć się do wykonania najbliższych, o ile możności wspólnie z rządem i konserwatystami. Stronnictwo antisemickie pragnie być niemieckiem, narodowem, podtrzymującem państwo, stronnictwem szczerze konserwatywnem, ale nie wstecznem, pragnie ustawicznie naprzód postępować, pociągać innych za sobą i tworzyć“. (Oklaski.)

Tak określił dr. Foerster zadanie antisemitów; widoki ich przeprowadzenia własnego kandydata pomimo to w owym okręgu berlińskim są małe.

Zmarli. Ludwik Szopski, weteran wojsk polskich z r. 1831, członek Rady powiatowej chrzanowskiej i b. rachmistrz dóbr hrabstwa tenczynskiego, zmarł w Krakowie w 74. roku życia.

W Bielsku zmarł w 66. roku życia ks. Franciszek Danel, miejscowy proboszcz i dziekan, radca generalnego wikarjatu w Cieszynie, radca konsystorjalny tarnowski itd. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem. Pogrzebowi, który się odbył w Bielsku 16. bm. towarzyszyło bardzo liczne grono duchowieństwa i kilkutysięczny tłum publiczności.

† Felicjan Madeyski, emerytowany pełnomocnik dóbr hr. Alfreda Potockiego, zmarł w Łańcucie. Był to zacny człowiek i prawy obywatel, to też zgon jego wywołał szczery żal w całej okolicy. R. i. p.

Międzynarudowy turniej szachowy odbywa się obecnie w Bradford w Anglji. Stan turnieju jest obecnie następujący: Bardeleben ma wygranych partyj 9, Blakburne 7, Burn 7, Bird 5 i pół, Gunsberg 11, Hall 1 i pół, Lee 4, Locock 5 i pół, Mackenzie 8, Mason Mortimer 4 i pół, Owen 3, Pollak 4, Rumball 3, Thorold 3 i pół, Taubenhaus 5 i pół, Weiss 9.

Pamiątkowe... buty. Z Warszawy donosi *Kurjer Warszawski:* Po zmarłym obywatelu naszego miasta, panu G, pozostał znaczny majątek w nieruchomościach i gotówce. Pan G, będąc kawalerem, posiadał zamożną siostrę, również wyznawczynię celibatu, oraz sierotę siostrzeńca, który, w czasach burzliwej młodości, zdołał utracić pokaźną spuściznę i od pewnego czasu żył wyłącznie z darów dość niechętnie udzielanych przez wujaszka. Pan X nie wątpił, iż z chwilą śmierci bogatego wuja zostanie posiadaczem całej fortuny. Można więc wyobrazić sobie jego rozczarowanie, gdy po otwarciu testamentu dowiedział się o zapisaniu mu... pary butów. Zmarły, zapisując majątek kilku ubogim i obarczonym rodziną znajomym, radzi panu X, aby porzuciwszy próżniaczy żywot, wziął się do pracy o własnych siłach. Niezadowolony „spadkobierca“ poczynił kroki o unieważnienie testamentu...

Trąba powietrzna. O burzy w powiecie kutnowskim, niedaleko Kalisza w Królestwie, otrzymuje *Kurjer Warszawski* następujące szczegóły: Dnia 13go b. m. pomiędzy godziną 6. a 7. wieczorem nadciągnęła od zachodu straszna, nisko nad ziemią zawisła chmura, która tak dalece stłumiła światło dzienne, że zapanował zupełny zmrok. Po chwili, przy zupełnym braku wiatru, lunął rzęsisty deszcz, z towarzyszeniem nieustannych błyskawic, grzmotów i piorunów. Równocześnie z deszczem zaczęły padać potężne kawały lodu wielkości kurzego jaja, co też i wywołało niebywały popłoch wśród wszystkich żyjących tworów. Na szczęście kawały te (przeważnie cztero, ośmio i wielokątne a rzadziej okrągłe) padały nie gęsto, zaledwie o kilka sążni jeden od drugiego i w dodatku bez wiatru, a przez to mniej szkodliwie. Po półgodzinnej ulewie zaczęło się nieco „przecierać“, lecz zerwał się wicher zachodni, a wraz z nim ukazał się olbrzymi słup w kształcie lejka, łączący ziemię z nisko sunącym obłokiem, a pędzący naprzód z szybkością dwóch wiorst na minunę. Słup ten, a raczej lejek szeroki u podstawy 5 do 6 sążni, stopniowo rozszerzał się w górze i na wysokości mniej więcej 80 sążni ginął w chmurze. W pochodzie swym trąba we wsi Kaleniu zniosła i rozrzuciła dwa mieszkalne domy włościańskie, dwa zaś drugie uszkodziła znacznie, przyczem porwała kilka sztuk bydła. We wsi Niwki zabrała i rozniosła po świecie cztery sterty zboża i pięć stogów z wielkim kosztem sprowadzonego z nad Warty siana; na folwarku zaś Dzierzbice porwała stojące w mendlach czterdzieści wozów pszenicy, którą następnie rozrzuciła na przestrzeni dwóch wiorst. Nareszcie około folwarku Wiewierz, pod lasem, straszliwy słup oderwał się od ziemi i rozpłynął w przestrzeni. Ogłuszający huk pioruna, który doszczętnie strzaskał brzozę przy folwarku Wiewierz, zakończył tę okrutną igraszkę sił przyrody, która postrachem napełniła całą okolicę. Widok olbrzymiego słupa, mgnącego z szybko-

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciołom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach **K. Prószyńskiego** (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43), **Teodora Paprockiego** (Nowy-Świat Nr. 41) i **w księgarni Polskiej we Lwowie.**

1. Podarunek dla młodzieży. Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W oprawie tekturowej kop. 35.

Książka zbiorowa składająca się z blisko 130 artykulików treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objaśnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią prócz czytania samodzielnego i do nauki w szkółkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.

2. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach. Przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25.

Zbiorek ten zawiera artykuliki treści również przyrodniczej, moralnej i spułecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytaną przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobią 2 mapy i 30 rysunków.

3. Pogadanki o niebie i ziemi. Z 3 obrazkami, przerobił orzginału H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.

4. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie. Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10.

Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.

5. Maszyny parowe i Koleje żelazne. P. W. Olszewskiego, z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.

Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podaną jest krótka historja wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.

6. Nauka rachunków dla samouków. P. S. Różańkiego. Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z licznemi zadaniami, zastosowanemi do życia wieśniaka. Kop. 15.

7. Co robić aby być zdrowym i długo żyć? P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10.

Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów hygieny.

8. Co robić, gdy kto zachoruje? P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.

Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.

9. Stara Baśń. Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.

10. Kuźma Jeż. Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pradziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.

11. O rolę. Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkowksiej. K. 6.

12. Prawdziwa historja o Szymku parobku i Zofce Pawelcównej. Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.

13. Bandoska. Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.

14. Snopek. Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykulików, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).

15. Pan Adwokat. Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Niziny“ (wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane do nauki i przez dzieci inteligencji.

Maść Dra Labiche
z Paryża

jedyny skuteczny środek przeciw **hemoroidom.**

Używany i ceniony w całym świecie od lat przeszło dwudziestu, usuwa cierpienia hemoroidalne zazwyczaj już po ośmiu dniach.

Cena słoika 1 złr. 30 cent.

Skład główny dla całej Galicji w aptece

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

JEDYNA FABRYKA

BILARDÓW we Lwowie

na całą Galicję, Bukowinę i W. ks. Krakowskie

MAURYCY i JAN ANDRASZEK

ulica Grodzickich l. 3.

Skład kul, kijów bilardowych i wszelkich przyborów.—Przyjmuje się zamówienia tak w miejscu jak i na prowincji.

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli
kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Licytacja dzierżawy dóbr.

Dnia 5. września br. o godzinie 10. przed poł. odbędzie się w Sądzie krajowym lwowskim w biurze Wgo Radcy Mochnackiego licytacja za pisemnemi ofertami na dzierżawę:

I. dóbr Brozdowce z przyległościami, z prawem propinacji, z gorzelnią i młynami na czasokres 9-letni od 24. czerwca 1889 z ceną wywołania 18000 złr. w. a.

II. folwarków „pod Dębiną“, Zawałówka i Stulsko, do klucza drohowyskiego należących, z gorzelnią i browarem na ten sam okres dzierżawczy, z ceną wywołania 6500 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu krajowego, lub u syndyka fundacji skarbkowskiej dr. T. Semilskiego, ulica Sykstuska l. 38.

Historja ruchu społecznego
w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego,** wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrjaliści i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucją francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 złr. 60 centów.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem 19
WE LWOWIE

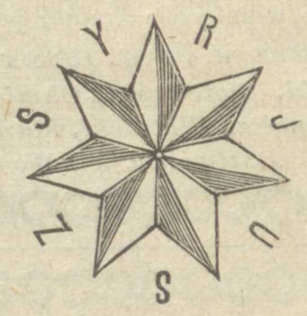

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej we Lwowie:** 1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80. **na prowincji:** 4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco. Odbiorcom nad 50 klgr. opust. **Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.**

WIEDEŃ

Hotel „Kaiserin Elisabeth“

w pobliżu placu świętego Szczepana

Przez nową budowę wspaniałą, na Kärtnerstrasse 9. znacznie powiększony.

Apartamenta eleganckie od 5 złr. zwyż. — 100 pokoi począwszy od 1 złr. — Czytelnia. Telefon. Kąpiele. — Pensja według umowy. Na życzenie **omnibus** od i do wszystkich dworców. Sprzedaż znakomitych **Win feslawskich** własnej uprawy, we flaszkach i beczułkach. (Cennik franco gratis).

Ferd. Heger, właściciel hotelu.

Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spólników i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austrjackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego**
w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Rodzice życzący posyłać córki swoje do zakładów naukowych we Lwowie — znajdą opiekę macierzyńską pod przystępnemi warunkami — na żądanie konwersacja francuska lub niemiecka i początki fortepianu. Wiadomość bliższa w administracji Kurjera Lwów. 209

W masie konkursowej zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie są oryginalne obrazy, między temi duży olejny Benedyktowicza „nad mogiłą“ do sprzedania. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje zarząd masy — kancelarja adwokata dr. Bobownika ulica Sykstuska l. 16. 306

Ceraty, dywany, chodniki, obicia powozowe, gurty poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów, Ormiańska 26. 331

Studenci znajdą wikt i stancję po przystępnych cenach. Opieka rodzicielska poręcza się. Bliższe szczegóły w Administracji Kurjera Lwowskiego. 330

Dwa śliczne prawdziwe mopsiki (suczki) do sprzedania. Chorążczyzna l. 23. u dozorcy. 359

Poszukuje się studenta małego na pomieszkanie i wikt, ulica Krasickich l. 7. wiadomość u dozorcy. 356

Poszukuje się **bilardu** już ogranego, jednak w dobrym jeszcze stanie. Wilhelm Sinner w Trembowli. 361

Przyjmuje się **pp. Studentów** niższych szkół gimnazjalnych lub realnych na stancję i wikt wraz z wszelkiemi wymogami, tudzież najtroskliwszą opiekę rodzicielską, pod najkorzystniejszymi warunkami. Oferty przyjmuje Administracja Kurjera Lwowskiego pod adresem Szechiński. 349

Osoba w sile wieku, wolna, samoistna, inteligentna, praktyczna i zdolna gospodyni, która z prawdziwą sumiennością i gorliwością oddaje się pracy i podjętym obowiązkom poszukuje miejsca czy to do wiejskiego gospodarstwa, zarządu domu i t. p. znająca przytem szycie ręczne i maszynowe, także w mieście przyjąćby mogła również jakie odpowiednie zatrudnienie pod przystępnemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod lit. A. B. N-100 poste restante Sądowa Wisznia. 677

Lokacją **jedenastu tysięcy** można mieć w procencie korzystne mieszkanie. Bliższe w biurze p. Polińskiego Lwów. 358

Osoba lat 40 licząca pragnie objąć zarząd gospodarstwa domowego lub kluczniey. Adres lit. M. M. M. poste restante Nowy Sącz. 362

Przy pewnej rodzinie, w śródmieściu, może być umieszczonych 2 lub 3 p. studentów za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość w handlu Knauera, plac Kapitulny. 344

Poszukuje się odpowiedniego lokalu do najęcia na urządzenie **praczkarni.** Zgłoszenia pod l. K. K. w Administracji Gazety Narodowej.

Rządca dóbr, w sile wieku, z wieloletnią praktyką w większych gospodarstwach postępowych, na podstawie poprzednich, jakoteż rekomendacji obecnego J. W. właściciela majątku, w którym kilka lat pozostaje, poszukuje posady od listopada b. r. Adres K. H. poste restante Knihynicze. 363

Młode osoby z prowincji chcące się kształcić w mieście znajdą odpowiedne umieszczenie; lekcje niektórych przedmiotów w domu. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 12. drugie piętro, tam gdzie szkoła śpiewu p. Strożeckiej. 366

Studentów przyjmuje się na całe utrzymanie i nadzór w chrześciańskiej familji. Wiadomość ulica Kościuszki 6. parter, J. Prchlik. 687

Pisarz znajdzie natychmiast umieszczenie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika l. 5. 367

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

2 **pokoje kawalerskie** przy ogrodzie jezuickim, z komfortem umeblowane, z oddzielnem wejściem, na I. piętrze są do odnajęcia natychmiast. Zgłaszać się do dozorcy domu, ulica Brajerowska liczba 20.

4 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia zaraz, plac Marjacki l. 9. II. piątro. Bliższa wiadomość tamże od godziny 3 do 4 popołudniu. 130

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **pokój i kuchnia, pomieszkania kawalerskie sklepy,** przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera.** 145

4 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarnia I. piątro, ulica Koralnicka l. 4. 304

Ulica Pańska l. 11. dwa pokoje nyża, kuchnia, od 1. września w najem. 324

Pomieszkania dogodne do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, ulica Kochanowskiego l. 26. I. piętro we Lwowie. 313

4 lub 5 pokoi z przedpokojem, do wynajęcia przy ulicy św. Mikołaja 15. 321

7 pokoi, przedpokój, garderoba z kuchnią przy ulicy Batorego 38. I. piętro zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże. 332

5 **pokoi** z przynależytościami; Rynek l. 20. II. piętro, od 1. października do wynajęcia. 335

1 **pokój duży** z kuchnią, Rynek l. 20. III. piętro, oficyny od 1 września. 335

Pokój kawalerski dla dwóch lub jednego w parterze, wysoki i jasny z usługą, wiktem, lub bez tegoż (pod korzystnemi warunkami). Ulica Rejtana Nr. 8. prawo. 352

Przy ul. Batorego l. 4. są 3 pokoje z kuchnią i wszystkiemi przynależnościami od 1go września do wynajęcia. 364

3 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, ulica Bema 9. 365

2 pokoje z kuchnią, Teatyńska 11. 284

Departament sanitarny przedkłada sprawozdanie o sprawie kulparkowskiej.

Departament dla spraw terytorjalnych, przedkłada kilka wniosków o zmianach terytorjalnych, tudzież sprawozdanie w przedmiocie budowy gmachu dla ck. żandarmerji.

Paryż 21. sierpnia. Pisma republikańskie osłabiają znaczenie trzykrotnego wyboru Boulangera, podnosząc fakt, że wybrali go sami reakcjoniści. *Temps* pisze, że rezultat wyborów jest upokarzający dla zdrowego zmysłu narodowego i lojalności politycznej, ale nie wznieca obawy żadnej, albowiem Boulanger zawdzięcza swój tryumf tylko koalicji reakcjonistów. Koalicja ta nie jest wcale groźniejszą od koalicji z 16. maja. Kilka dzienników utrzymuje, że onegdajsze wybory świadczą tylko o wielkiej niemocy radykalnego rządu.

Petersburg 20. sierpnia. Program podróży cara do południowych prowincyj Rosji jest następujący: Dnia 22. bm. pozostaje w Peterhofie, aby być obecnym na wielkich manewrach w Krasnem Siole. Następnie uda się do Skierniewic na polowanie, gdzie zabawi dni dziesięć. Ze Skierniewic pojedzie do Elizabetgrodu na wielkie manewra, gdzie będzie 70.000 wojska skoncentrowanego. Stąd uda się w podróż na Kaukaz, aby zwiedzić główniejsze miasta, a wstąpić ma do Batum i Baku. Tutaj ma nastąpić spotkanie cara ze szachem perskim. Z tego programu, który kreśli *Pol. Corr.* wynika, że car nie będzie we Warszawie, jak to niektóre dzienniki donosiły.

Petersburg 19. sierpnia. W obecności cara rozpoczęły się wczoraj w okolicach Petersburga wielkie manewry wojsk, w których uczestniczy 66 i pół bataljonów piechoty, 46 szwadronów jazdy i 150 dział. W użyciu są także: telegraf polowy, poczta polowa, piekarnie, a wreszcie oddział welocypedowy.

Wielce ważna pod względem strategicznym i handlowym kolej Libawa-Romny ma być przez rząd zakupiona. Przedsiębiorca budowy torpedowców w Nikołajewie zastanowił roboty wskutek nieporozumień kontraktowych. Ponieważ wszystkie oddziały armji rosyjskiej zaopatrzone są w pocztę gołębią, zabronił minister spraw wewnętrznych w całem państwie polowań na gołębie.

Temi dniami odpłynie z warsztatów morskich w Saint Nazaire (we Francji) nowy krążowiec rosyjski „Admirał Korniłow“ o objętości 5.000 ton, a sile 8.000 koni.

Kolej sybirska rzeki Ob, pójdzie od miasteczka Obdorsk (pod 66 północnym stopniem szerokości, przy zachodnio-północnem ujściu Oby), aż do pewnego na port wyszukanego punktu nad morzem Baigackiem pod 69 st. 20 min. półn. szer., i będzie miała 400 wiorst długości. Koszta kolei obliczone na 15. a portu na 5 miljonów rubli. Budowę objął Gołochwastow. Dotychczas produkuje zachodnia Syberja 27—39 miljonów pudów pszenicy rocznie, a produkować może daleko więcej. Dzienniki rosyjskie wykazują, że ta kolej wywoła niezmierne zmiany w światowym handlu zbożowym, ale na ekonomiczne stosunki głębi Rosji bardzo niekorzystnie wpłynie. Transport do Obdorska odbywa się rzeką.

Honorowa obywatelka Moskwy, F. I. Uszakowa, przekazała uniwersytetowi moskiewskiemu 340.000 rs., celem utworzenia stypendjów we wszystkich fakultetach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 21. sierpnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja handlowa bardzo stała, w skutek jednak nieznacznych zapasów, ceny żboża nie zdołały się jednak dotychczas ustalić, popyt na wszystkie produkta jest dość znaczny.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.40	do 6.80
Żyto gotowe	„	4.50	„ 4.90
Owies obroczny	„	4.50	„ 6.—
Jęczmień	„	—.—	„ —.—
Rzepak	„	10.75	„ 11.50
Groch	„	—.—	„ —.—
Wyka	„	—.—	„ —.—
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	gld.	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	25.—	„ 36.—
„ biała	„	30.—	„ 40.—
„ szwedzka	„	28.—	„ 42.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	30.—	„ 30.25

Nadesłane.

NOTARJUSZ w Mikołajowie poszukuje **kandydata notarjalnego** z praktyką prowincjonalną przynajmiej dwuletnią.

Nauki muzyki i gry na fortepianie
udziela
Władysław Wszelaczyński
Ulica Akademicka 18. w parterze.

J. Maurycy Diamand
we Lwowie, ulica Karola Ludwika, l. 39.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że niektóre tutejsze firmy handlowe, sprzedają cementa pośledniejszego gatunku jako Groszowicki, czuję się przeto powodowanym, podać do wiadomości interesowanych, że li tylko ja posiadam, wyłączny na całą Galicję, skład prawdziwego cementu Groszowickiego.

Każda beczka prawdziwego cementu Groszowickiego, ma na jednem dnie kartkę z napisem „Groszowice“, a na drugiem czerwonemi literami:

Wyłączny skład na Galicję Groszowickiego Portland-Cementu. J. Maurycy Diamand. Lwów.

Wszech nauk lekarskich 54
Dr. L. St. Kossak
były asystent Uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3—5.**

Dr. BYLICKI
powróciwszy z wycieczki naukowej do Szwecyi, ordynuje jak przedtem od 3—4 ul. Kościuszki 7.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21. sierpnia 1888.

Hotel FRANCUSKI. W. Solomonica z Rumunii, H. Recheles z Sassowa, C. Berger, H. Reutter z S. Presser z Wiednia, A. Lyon z Hamburga, K. Zaleski z Halicza, H. Rosenberg z Suczawy.

Hotel WARSZAWSKI. J. Obrębski z Bełza, J. Grott z Radziechowa, A. Nadachowska ze Stanisławowa, M. Gizicka z Gwozdzika, R. Gutkowski z Sędziszowa, S. ks. Świdecki z Lipska.

Hotel KRAKOWSKI. J. Dejczakowski ze Stanisławowa, A. Arłamowski z Kołomyji, A. Bednarz z Oleska, J. ks. Podgórski z Sambora, A. Szeligiewicz z Kołomyji, J. ks. Trzopiński z Kochawiny, K. dr. Hillbricht z Ostrowa.

Hotel LANGA. E. Uderski ze Stryja, H. Fischel z Czech, J. Klein z Pragi, J. Bugarski z Wiednia, C. Zebrowska z Podola rosyj., L. ks. Babik z Rożniatowa, S. Garfein z Tarnopola.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

21. sierpnia 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	212 —	215 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	226 —	229 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 85	100 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 25	102 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 50	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 35	95 35
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 25	104 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 —	92 —
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	22 50
„ Stanisławowa		34 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 76	5 86
Dukat cesarski	5 79	5 89
Napoleonder	9 72	9 82
Półimperiał	10 08	10 18
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	59 75	60 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 21 sierpnia 1888.	Jeszcze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	306 50	308 —
„ Banku anglo-austrjackiego	111 —	111 —
„ Unionbanku	215 50	215 25
„ kolei Karola Ludwika	210 75	213 —
„ kolei północnej	248 —	248 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	107 25	107 90
„ kolei państwowej	263 90	261 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	226 50	227 25
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	162 —	162 —
Losy komunalne wiedeńskie	141 25	141 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	110 25	114 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 —	103 25
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	235 —	233 25
Renta węgierska złota 4 proc.	101 07	101 35
Akcje Bankvereinu	98 25	97 60
Rosyjski rubel papierowy	120 25	120 75
Losy premjowane węgierskie		— —
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		
Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		